

Mózg w Piwnicy

W dniach od 21 do 31 marca 2015 odbędzie się w Piwnicy pod Baranami w Krakowie wystawa obrazów Iwony Siwek-Front. Wystawa towarzyszy Tygodniowi Mózgu w Krakowie. Godziny otwarcia do późnej nocy.

Nie wiadomo dlaczego pojawił się w kosmosie mózg człowieka. Dlaczego wszechświat nie zatrzymał się - bez urazy - na mózgu małpim. Dlaczego nie poprzestał na etapie rajskiego ogrodu pełnego zwierząt - bez nas. I po co właściwie ten suplement w postaci świadomości własnego istnienia. Nie zawsze przecież najprzyjemniejszej. Ale jest i przyjemna strona posiadania coraz bardziej złożonego mózgu. Prof. Vetulani, światowej sławy neurobiolog, zapewnia, że rozwój mózgu sprzyjał rozmnażaniu się. Nie ma wszak bardziej seksualnego organu nad ludzki mózg.

I jeszcze raz profesor V., mieszkaniec Krakowa, przez krakowiankę Iwonę Siwek-Front przedstawiony na portrecie zatytułowanym "Mózg Krakowa": *Nie istniała żadna ludzka społeczność, która by nie pozostawiła po sobie dzieł sztuki. Sztuka uczyłowiec troglodytę. Początki sztuki giną w zamierzchłej przeszłości.*

Tymczasem mówi się także, że w sztuce już wszystko było. Otóż nie wszystko! W sztuce są epigoni, środkowy strumień mainstreamowy i artyści awangardowi. Dwie pierwsze grupy eksploatują faktycznie wszystko to, co już było. Natomiast awangarda jak zawsze wyprzedza czasy, w których żyjemy. Sztuka może toczyć się leniwie głównym nurtem, szerokim, wlec się w długim ogonie lub reagować z wyprzedzeniem i ukazywać współczesnym czas a priori.

Iwona Siwek-Front jest artystą avant-garde. Uprawia sztukę neodada. Zbiera strzępy rozmów na ulicach, w tramwajach i knajpach, wyrywa z kontekstu wiadomości z mediów, podchwytuje hasła wypisywane na murach, zapamiętuje obrazy pojedynczych ludzi miasta, w którym mieszka, Krakowa, i maluje bezimienne tłumy miast bez nazw.

Mistrz dadaizmu, a zarazem mistrz Iwony, niemiecki artysta i intelektualista Kurt Schwitters, przeciwstawiał się banałowi, głupocie i nonsensowi wojny, I. wojny światowej. Artyści i intelektualiści XXI. wieku przeciwstawiają się bezmyślności, chciwości i rozrzutności społeczeństw, nadmiarowi rzeczy i zalewowi informacji. Dużo się mówi w naszych czasach o bombach kalorycznych, a co z bombami informatycznymi? Nasze głowy puchną od informacji, kuracji odchudzających nikt nie proponuje, a przecież mózg jak gąbka wchłania wszystko! Globalnie!

Żyjemy w czasach Trzeciej Fali, informatycznej. Noosfera oplotła szczelnie świat, pulsuje wszędzie, następuje nieograniczona wymiana informacji, niesie to za sobą bezprecedensowy skok rozwojowy. Ale niesie też niebezpieczeństwa. Jak poradzą sobie dzieci epoki informacji z bombardowaniem ze wszech stron memami, których nie umieją oceniać? Z tymi wszystkimi reklamami, napisami, wiadomościami, SMS-ami, mailami?

Mózg na obrazach Iwony kipi od słów, piktogramów, znaków, haseł, fragmentów rozmów, mądrych, głupich, śmiesznych i poważnych. Podłączony jest kablami, wypustkami, antenami z całą resztą świata. Iwona, współczesny artysta, przedstawia ludzki mózg jako informatyczne horror vacui współczesności.

Albo staje się tym, czym jest, gdy pozbawić go życia, wypreparować z ciała, którego był główną centralą dowodzenia, kupką białka, którą żywią się z apetytem inne stworzenia, muchy, ptaki... bakterie, robaki... mózg ze swojej zwariowanej przygody w sferze ducha wraca do biosfery, jeśli jej nie skazimy, nie pozbawimy się szansy na dalszy rozwój, którego końca nie znamy. Do czego jeszcze będzie zdolny nasz mózg? Nasz intelekt? Zadbaj o mózg, to nie dać go zatopić w oceanie informacji zbędnych, w głupocie, kołtuństwie, pozerstwie, zachłanności...

* *

patronat nad wystawą objął m.in. portal . .piękno neurobiologii. . - Blog Jerzego Vetulaniego